Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 131. Czwartek dnia 12 Czerwca 1924 r. Rok XXXI.

Millerand ustąpi.

Tylko osobisty przyjaciel Milleranda mógł podjąć się roli, jaką przyjął na siebie Franciszek Marsal. Znakomity finansista, senator i b. minister skarbu w gabinecie Milleranda w roku 1920 oraz w ostatnim gabinecie Poincarego utworzył obecnie rząd, który nie przeżyje jednego tygodnia. Został premjerem na to tylko, by odczytać w parlamencie orędzie Milleranda, otrzymać votum nieufności i podać się do dymisji. Podobną przysługę oddał w roku 1913 prezydentowi Republiki Poincaremu Aleksander Ribot. Gabinet jego trwał trzy dni.

Millerandowi — jak obecnie jest jasnem — nie chodzi o utrzymanie się przy władzy, ale o skierowanie biegu przesilenia w łożysko ściśle konstytucyjne. Uważa on, że ustąpienie ze stanowiska na skutek uchwał klubów lewicowych nie odpowiadałoby godności prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwały klubów nie mają żadnego znaczenia prawnego. Nie kluby, ale obie Izby parlamentu wypowiedzieć się muszą, czy życzą sobie przesilenia w Pałacu Elizejskim. W ten sposób zostanie ustalona odpowiedzialność za przesilenie, które jest jaskrawem naruszeniem konstytucji z roku 1875 i będzie niewątpliwie mieć daleko sięgające skutki w przyszłości. Otrzymawszy vota obu Izb pan Millerand poda się — zapewne już we środę — do dymisji.

Warto podkreślić, że pomysł wymanewrowania Milleranda wyszedł od komunistów. Radykali i socjaliści nie podnosili tej sprawy na zebraniach wyborczych, gdyż nie zyskaliby na nich napewne aprobaty dla takiego antykonstytucyjnego kroku. Po 11 maja komuniści, którzy jako wrogowie obecnego ustroju nie mają oczywiście żadnych skrupułów konstytucyjnych, narzucili swój pomysł socjalistom, a ci radykałom. Na przykładzie tym przejawia się jaskrawo zależność polityczna radykałów od skrajnej lewicy. W tej zależności jednak należy także widzieć przyczynę przyszłego rozłamu większości lewicowej. Umiarkowane elementy pośród radykałów nie zniosą bowiem długo terroru pp. Varenna i Bluma, rywalizujących w skrajności z pp. Martym i Berthonem.

Siedmioletnia nieprzerwana kadencja prezydenta była przez cały okres Trzeciej Republiki dogmatem wszystkich prawdziwych republikanów. Próby uzależnienia urzędu prezydenta od zmiennych fal sympatji wyborców uważali zawsze republikanie w rodzaju Gambetty, Ferry'ego lub Waldeck-Rousseau za pierwszy krok ku obieraniu prezydenta drogą plebiscytu, plebiscyt zaś uchodził w kołach republikańskich za stopień do tronu czwartego Napoleona. Zwolennikami plebiscytowego wyboru prezydenta są dotąd we Francji tylko bonapartyści. Obecna polityka lewicy sprzeciwia się całej swej tradycji i umożliwia na przyszłość prowadzenie kampanji wyborczej pod hasłem tego lub innego kandydata na prezydenta. Może to doprowadzić do rezultatów dla republiki nie bardzo bezpiecznych, gdy na arenę wystąpi popularny przywódca polityczny. Wzmocni to również stanowisko prezydenta, rozporządzającego w ciągu czterech lat siłą w Izbach większością i ograniczy hegemonję parlamentu.

Skutki więc walki z Millerandem będą doniosłe dla rozwoju politycznego Francji. A nie zaszkodzi przytem pamiętać, że nasz ustrój polityczny jest wzorowany na francuskim i że problemy, które wstrząsają dzisiaj Francją, mogą i zapewne będą zajmować nas w latach najbliższych.

Expose premiera Grabskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Godz. 7 wieczór. W chwili, gdy telefonuje nam nasz korespondent, premier Grabski przemawia trzecią godzinę. Omówił stan waluty, **kryzys gospodarczy, twierdząc, że może być mowa w porównaniu z innemi państwami nie o kryzysie, ale o trudnościach.**

Następnie mówił o drożyźnie, zapowiadając **pewne ulgi podatkowe (weglowe), rewizję stawek taryf kolejowych, rewizję stawek celnych co do przywozu (obuwia), zwolnienie niektórych artykułów na wywóz (mięso).** Następnie mówił o zagadnieniu kredytowem, które da się rozwiązać tylko o ile będziemy mieli odpowiedni podkład wekslowy. Wreszcie przeszedł do pełnomocnictw.

Gdańsk porozumiewa się z Polską.

z pominięciem Ligi Narodów.

Gdańsk. (AW.) W tych dniach odbyły się rokowania między generalnym komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku drem H. Strasburgerem a prezydentem senatu Sahmem w obecności wysokiego komisarza Ligi Narodów. W rezultacie tych rokowań **pięć spraw polsko-gdańskich**, które znajdowały się na porządku dziennym rozpoczynającego się posiedzenia Rady Ligi Narodów, zostało wycofanych. Zawarty kompromis w tych sprawach przedstawia się następująco:

1) Senat gdański **cofnął** odwołanie do Ligi Narodów o rozstrzygniecie sporu co do pomieszczenia polskiego portowego urzędu pocztowego w Szopach.

2) **Wycofany został rekurs Gdańska** w sprawie udziału w opłatach portowych w Motławie i Keiserhofen, które to opłaty obecnie pobiera Rada Portu.

3) Senat gdański wycofał z Ligi Narodów sprawę wydalania gdańszczan z Polski. W sprawie tej istniała różnica zdań między senatem a rządem polskim co do kompetencji organów Ligi interwenjowania w sprawie wydalania gdańszczan.

4) Ustalono, iż rząd polski i senat gdański będą prowadzić rokowania w każdym poszczególny wypadku sporu o wydalenie. **Rokowaniom tym przewodniczyć będzie znawca, delegowany przez Ligę Narodów.**

5) Senat zobowiązał się przystąpić do **natychmiastowych rokowań z rządem polskim przy współudziale znawcy z ramienia Ligi Narodów co do definitywnego pozostawienia dyrekcji kolejowej w Gdańsku.** Rokowania te obejmą również inne sporne kwestje kolejowe. Jeżeli rokowania nie doprowadzą do rezultatów, sprawa powróci do Ligi Narodów.

Obrady nad samorządem województw wschodnich.

Warszawa. Komitet polityczny Rady ministrów ma zamiar rozpocząć w przyszłym tygodniu obrady nad sprawą możliwie szybkiego zrealizowania uchwalonej przez Sejm w ub. roku ustawy o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, w szczególności zaś województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Podstawą obrad mają być wyniki dotychczasowej pracy t. zw. komisji czterech, do której wchodzą pp. Grabski, Thugutt, Starczewski i Loewenherz.

O uregulowanie stosunków dziennikarzy.

Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej znajdował się projekt ustawy regulującej stosunki w zawodzie dziennikarskim. Dla szczegółowego rozpatrzenia projektu, komisja wyłoniła podkomisję, w skład której weszli posłowie: Dąbski, Kiernik, Kubik, Sadzewicz. Ze względu na to, że **projekt przewiduje emerytalne zabezpieczenie dziennikarzy**, postanowiono zaprosić do dyskusji przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Regulacja płac na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Po długich rokowaniach podpisaną została następująca umowa pomiędzy robotnikami a pracodawcami na G. Śląsku:

Przyjęta przez obie strony umowa przewiduje redukcje płac w górnictwie — przeciętnie o 11 procent, w hutnictwie zaś — o 19 procent.

Umowa obowiązuje **od 20 maja b. r.** Termin jej trwania nie został jednak jeszcze ustalony, robotnicy bowiem żądają, by był nim dzień 1 sierpnia b. r., gdy tymczasem przemysłowcy chcą okres obowiązania umowy skrócić do dnia 1 lipca.

Przez zawarcie umowy zbiorowej została wreszcie zażegnana groza strajku, któryby wobec obecnego przesilenia w przemyśle, mógł pociągnąć nader ujemne skutki.

Zamach polityczny w Rosji sow.

Berlin. (PAT.). Dzienniki donoszą z Helsingforsu, że **na** pociąg ekspresowy Moskwa—Ryga dokonano **zamachu dynamitowego**. Skutkiem wybuchu lokomotywa została **wyrzucona** z szyn. Żołnierze okolicznych garnizonów przyszli z pierwszą pomocą. Miejsce katastrofy zamknięto łańcuchem karabinów maszynowych. Słychać, że wśród ofiar katastrofy jest kilka **osobistości politycznych. Sądzą, że chodzi tu o zamach polityczny.**

TURCJA KONCENTRUJE SWOJĄ FLOTĘ.

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola ze źródła angielskiego, że **rząd turecki wydał rozkaz koncentracji całej floty tureckiej w zatoce Ismith.**

Marsal tworzy gabinet we Francji.

Paryż. (PAT.) Prezydent Millerand powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Marsalowi, który zgodził się na to. Przed wezwaniem do siebie Marsala prezydent Millerand poinformował Poincarego o tym zamiarze.

Marsal po wyjściu z Pałacu Elizejskiego oświadczył, że zamierza zakończyć narady z poszczególnemi osobistościami, którym chce zaproponować teki w ciągu jednego dnia, tak, aby nowy gabinet mógł się przedstawić parlamentowi we wtorek. We wtorek — mówił Marsal — będzie odczytane przez nowy rząd orędzie prezydenta Milleranda, który chce porozumienia się z izbą jedynie w drodze konstytucyjnej. Będzie to — mówił dalej Marsal — jedynem zadaniem nowego gabinetu. Po odczytaniu orędzia nowy premjer złoży krótką deklarację, wyjaśniającą rolę gabinetu, która polega na zakomunikowaniu orędzia prezydenta i spowodowania w ten sposób przesilenia na stanowisku prezydenta.

Paryż. (PAT.). W poniedziałek o godz. 5-tej po południu premier Marsal przedstawił prezydentowi republiki nowo utworzony gabinet. Wczoraj pd przewodnictwem Milleranda odbyła się w pałacu Elizejskim rada ministrów, na której prezydent republiki zawiadomił ministrów o treści swego orędzia do parlamentu.

Jaki będzie jego skład.

Prezydjum i finanse: Marsal (senator, członek „Union republicaine“, do której należy Poincare). Wojna: Maginot, — kolonje: Fabry. — sprawy wewnętrzne: Reilbel. Wszyscy ci trzej ministrowie należą do bloku umiarkowanej lewicy. Sprawy zagraniczne: Lefevre du Prey, — obszary wyzwolone: Louis Marin, obaj należący do bloku narodowego. Rolnictwo ma objąć Papus, — sprawiedliwość: Ratier, — handel: Dubois, marynarka: Landry. — oświata: Ferry.

Paryż. (PAT.) „New Jork Herald“ donosi z Waszyngtonu, że senat odrzucił 53 głosami przeciw 23 wniosek o udzielenie kredytu w sumie 10 miljonów dolarów na pomoc [illegible] kobiet i dzieci w Niemczech.

Rząd litewski prze do wojny z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.). Nota rządu litewskiego (podana niedawno przez Pat-a) jest zbyt ogólnikowa i obliczona wyłącznie na efekt.

Rząd polski dążąc do pokoju zaznacza chęć utrzymania stosunków pokojowych, ze strony jednak przeciwnej napotyka na ustawiczne trudności. Jako przykład służyć może oświadczenie Galwanauska o stanie wojny z Polską, jakoteż popieranie przez rząd litewski planowanej akcji przeciw Polsce i Polakom, dalej utrzymywano przez Litwę wojska na pograniczu, ułatwianie penetracji szaulisów w głąb terytorjum polskiego i stałe napady bandyckie na pogranicze polskie. Litwa stała się siedliskiem bandytów uciekłych z Polski. Rząd litewski tłumacząc to jako „wrzenie“ ludności przeciw okupacji polskiej, dąży tylko do uchylenia się od odpowiedzialności, którą faktycznie za stan ten ponosi.

Orędzie prezydenta Milleranda.

Paryż. (PAT.) Orędzie prezydenta republiki do parlamentu przypomina, że prezydent republiki Millerand stale i niezmiennie trzymał się programu polityki postępu socjalnego, zgody wewnętrznej kraju i pokoju na zewnątrz.

Dalej orędzie stwierdza, że odmowa ze strony Herriota utworzenia gabinetu zgodnie z wynikami wyborów z dnia 11 maja uniemożliwiała prezydentowi republiki normalne pełnienie jego funkcji oraz zwraca uwagę na to, że uzależnienie pełnomocnictw prezydenta republiki od zmiennych losów kampanji wyborczej stwarzałoby precedens o doniosłości niedającej się z góry przewidzieć. W ten sposób będzie należało wyłącznie do parlamentu rozwiązać kwestję kryzysu na stanowisku prezydenta republiki, wobec czego Millerand prosi obie Izby o jasne wypowiedzenie się w tej sprawie.

W piątek wybór nowego prezydenta Francji?

Paryż. (PAT) „Oeuvre“ zapowiada następujący program wydarzeń we Francji:

We wtorek nastąpi odczytanie orędzia prezydenta republiki przez Marsala w Izbie, a przez Ratiera w senacie.

We środę nastąpi ogłoszenie orędzia dymisyjnego Milleranda przez Doumergue'a i przez Painlewego.

We czwartek po południu odbędzie się posiedzenie lewicy. W piątek nastąpi wybór nowego prezydenta republiki. W sobotę Herriot utworzy gabinet. W poniedziałek nastąpi w parlamencie oświadczenie nowego rządu.

AMERYKA BIJE POLSKĘ.

Warszawa. (Telef. wł.). Matsch Polska—Ameryka zakończył się 3:2 na rzecz Ameryki. Do przerwy było 2 na 2. Dwie bramki zdobył Chruściński dla Polski i Kulbach.

Obrót pieniężny zwiększony o 64 milj. zł.

Ostatnie zamknięcie rachunków Banku Polskiego na dzień 31 maja wykazuje w porównaniu z ostatniem zamknięciem dekadowem następujące zmiany:

Zapas złota w sztabach i monetach wzrósł o 890.888.86 zł. i wyraża się w sumie 71,684.962.79 złotych. Wzrost ten tłumaczy się napływem złota wpłaconego z tytułu należytości celnych przedewszystkiem od importowanych artykułów luksusowych. W walutach, dewizach i innych należytościach zagranicznych zaznaczył się przyrost o 10,660.864.31 zł., przyczem pozycja ta osiągnęła sumę (wartości w złocie) 214,191.335.93 zł. Powodem tego zwiększenia się zapasu walut jest częściowe wstrzymanie akcji interwencyjnej jako niekoniecznej wobec stabilizacji waluty, tudzież znaczny napływ obcych walut i czeków nabyty w drodze skupu. Portfel wekslowy powiększył się w porównaniu z ostatnią dekadą o 5.988.289.62 zł. do sumy 126,522.905.77 zł., co świadczy o wzmożonym eskoncie weksli handlowo-przemysłowych. Pozycja następna: pożyczki, zabezpieczone papierami procentowemi i walutami zwiększona jest w porównaniu z ostatnim wykazem o 464.174.50 do sumy 1,801.936.07 zł. Z rubryki „inne aktywa“ okazuje się, że akcjonarjusze Banku punktualnie wpłacają resztę należności za akcje, dzięki czemu kapitał zakładowy Banku wpłacony już został w 82 procentach.

Obieg banknotów w dekadzie sprawozdawczej niemal podwoił się, zwiększył się bowiem o 108,929.575.— zł. i wynosi 244,977.010.— zł. W tymsamym czasie zmniejszył się obieg banknotów markowych o niemal 50 miljonów złotych i wynosi 166 miljonów zł. (299,338.686,710.791 Marek p.).

Ogółem tedy obieg pieniężny stanowił w dniu 31 maja b. r. wartość 411 miljonów złotych, gdy w poprzedniej dekadzie obieg ten wynosił 347 miljonów złotych.

W rubryce zmiennych rachunków: „rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania“ wynoszącej 109,299.936.63 zł. widzimy zmianę in minus o 96,263.375.—, co tłumaczy się głównie odprowadzeniem z tej pozycji czysto przechodniej pewnych sum do kasy państwowej z tytułu wpłaconych należytości podatkowych i t. p. przez kasy skarbowe.

Stan zdrowia ks. Seipla jest nadal zadowalający.

Wiedeń. (PAT.) Biuletyn wydany o stanie zdrowia kanclerza Seipla dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem opiewa: Temperatura 37.7, puls 106, oddech 32. Stan płuca niezmieniony. Pacjent spożył z apetytem obfitszy posiłek. Stan subjektywny zadowalający.

29-ta sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Na porządku dziennym rozpoczynającej się dziś 29-tej sesji Rady Ligi Narodów w szeregu licznych doniosłych spraw będą się znajdowały m. i. sprawy następujące:

Niesienie pomocy uchodźcom greckim i rosyjskim, zmniejszenie zbrojeń, odbudowa finansowa Austrji i Węgier, głód w Albanji, prace komitetu hygieny, budżet i sytuacja finansowa Ligi Narodów, uchodźcy albańscy, nota rządu angielskiego z dnia 21 maja roku bież. w sprawie Iraku, sprawa autorytetu i odpowiedzialności poszczególnych członków komisji rządowej okręgu Saary, sprawa artykułów 159 traktatu z Saint Germain, artykuł 143 traktatu z Trianon i art. 104 traktatu z Neuilly.

Natomiast niewiadomo, czy sprawa uzyskania obywatelstwa polskiego oraz sprawa kolonistów niemieckich w Polsce wejdą pod obrady obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Górnicy na Śląsku Opolskim podejmują pracę.

Bytom. (PAT.). Położenie strajkowe na Śląsku Opolskim poprawiło się o tyle, że dnia 7 b. m. stanęło do pracy na kopalniach około 50% robotników. Wedle urzędowych doniesień, kopalnie węgla w dyrekcji górniczej w Zabrzu są w pełnym ruchu.

Krwawe starcie komunistów z policją w Hamburgu.

Hamburg (PAT) Po zebraniu komunistów odbył się pochód. Gdy policja usiłowała rozproszyć uczestników pochodu z pośród uczestników dano do policji 10 strzałów, przyczem jeden funkcjonarjusz policyjny został raniony. Policja była zmuszona zrobić użytek z broni palnej. Dwaj demonstranci odnieśli rany.

Desinteressement Jugosławji i Włoch wobec Albanji.

Belgrad. (PAT.). Wczoraj ogłoszono następujący komunikat: Rząd królestwa S. W. H. S. i rząd królestwa włoskiego stwierdziły po wymianie zdań na temat sytuacji w Albanji zupełną zgodność swych stanowisk, konstatując, że celem ich polityki jest nie podejmować nic takiego, coby mogło wpływać na rozwój wypadków albańskich. Oba rządy uważają zajścia w Albanii za sprawę wewnętrzną Albanji.

Rząd włoski otrzymał wotum zaufania od Izby.

Rzym. (AW.) W głosowaniu imiennem Izba przyjęła 361 głosami przeciwko 107 przedłożony przez rząd porządek dzienny w następującem brzmieniu: „Izba udziela zupełnego zaufania rządowi zarówno w związku z dokonanem przez niego dziełem, jak i jego programem na przyszłość oraz zatwierdza adres w odpowiedzi na mowę tronową“.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI WŁOSKO-HISZP.

Madryt. (PAT.) Na obiedzie wydanym przez króla na cześć włoskiej pary królewskiej, między królem Alfonsem a królem Emanuelem wymieniono zostały toasty, w których obaj królowie mówili o serdecznych stosunkach i o zacieśnieniu się tradycyjnych węzłów przyjaźni łączącej oba kraje.

Antyamerykańskie manifestacje w Japonji.

Tokio. (PAT.) Na bal, w którym brali udział Amerykanie, wdarli się manifestanci, jednakże dzięki perswazjom obecnych Japończyków cofnęli się. Manifestanci zmusili wiele kinoteatrów, które wyświetlały filmy amerykańskie, do zamknięcia.

Z dnia politycznego.

Miło nam przyjąć do wiadomości...

Socjalistyczna prasa pieni się w bezsilnej złości, kiedy się wykazuje związek między zamachem Javorka a niepoczytalną nagonką socjalnych demokratów Austrji na ks. Seipla. „Robotnik" warszawski posuwa się jeszcze dalej. W zapędzie zrucania wszelkiej odpowiedzialności z austrjackich Adlerów, Bauerów, Seitzów i t. d. pozwala sobie na następujące oświadczenie:

„**socjaliści potępiają teror i gwałt**, jako środek walki politycznej w ustroju demokratycznym i zasadę tę stosują konsekwetnie, podczas gdy reakcjoniści i komuniści właśnie w walce z demokracją posiłkują się terorem i mordem".

Oświadczenie to zbiega się z procesem o zajścia listopadowe, — z ujawnieniem kierowniczej roli p. Klemensiewicza i krakowskiej P. P. S. w dniach rozlewu krwi! Najbliższa przeszłość zatem P. P. S. nie potwierdza oświadczenia „Robotnika". Co do przyszłości, to będziemy o zapewnieniu centralnego organu P. P. S. pamiętać i — komu należy — przypominać!

O Akademję słowiańską w Krakowie.

Uniw. Jag. powinien pilnować sprawy!

Rada naczelna Ch. D. na ostatniem swojem zebraniu wysunęła między innymi tak ważny dla polskiej państwowości problem potrzeb kulturalnych naszych słowiańskich mniejszości i załatwiając go, uchwaliła projekt stworzenia przy krakowskim Uniwersytecie Akademji słowiańskiej, jako naukowo-kulturalnej placówki dla wszystkich Słowian, mieszkających na terytorjum państwa polskiego. Projekt ten prezydjum klubu Ch. D. zakomunikowało następnie p. premjerowi Wł. Grabskiemu.

Pomysł Akademji słow. przy Uniw. Jagiell. uznać należy za prowadzący do celu. Kraków bowiem z wielu względów nadaje się jako punkt oparcia dla wyższej uczelni mniejszości słowiańskich, więcej niż inne z miast uniwersyteckich Polski. Nie może tu wchodzić w rachubę Lwów, położony w samym środku gorących walk politycznych między Polakami a Rusinami; otwarcie wyższej szkoły ruskiej, czy słowiańskiej we Lwowie rozpętałoby jeszcze bardziej dotychczasowy antagonizm narodowościowy! Warszawa, jako stolica państwa, najmniej się również nadaje do tego rodzaju instytucyj; stała obecność w niej posłów sejmowych słowiańskich odrywałaby młodzież studjującą od pracy naukowej, a wciągałaby w robotę konspiracyjną i antypaństwową. Pomijając nierozbudowane jeszcze należycie uniwersytety w Poznaniu i Wilnie, zatrzymajmy się przy Krakowie. Jego wysoki poziom naukowy, zasłużone uznanie w kołach naukowych Europy, atmosfera miasta nie rozdzieranego walkami narodowościowo-politycznemi, istnienie tylu znakomitych instytucyj i laboratorjów naukowych (Akademja Umiejętności, muzea i bibljoteki), których nigdzie indziej nie znajdujemy, jego szczęśliwe położenie w dzielnicy zamieszkiwanej przez znaczny odsetek Rusinów — to wszystko czyni Kraków miastem, w którem najszczęśliwiej rozwiązują się trudności z utworzeniem wyższej uczelni dla młodzieży słowiańskiej złączone.

Załatwienie tej ważnej, a aktualnej już obecnie sprawy zależy od p. Wł. Grabskiego. Trzeba się jednak lękać, by jego znana niechęć do Małopolski i jego podobnie usposobione otoczenie nie zmarnowało roztropnego projektu Ch. D. i szczęśliwej chwili. Zależeć to będzie w znacznej mierze od samego Krakowa. A więc od władz **Uniwersytetu Jagiell.**, które ujmując projekt Akademji słowiańskiej w rękę i realizując go mimo trudności, oddadzą państwu rzetelną przysługę. Winny się projektem zainteresować i miejskie władze. Był czas, kiedy miasto nasze skupiało w swoich murach liczne rzesze uczącej się słowiańskiej młodzieży.

Opinja publiczna miasta musi się domagać od zainteresowanych czynników, by sprawę Akademji słowiańskiej załatwiono w jedynie racjonalny sposób, t. j. ten, który wskazała Rada nacz. Ch. D.

Piekło dzieci rosyjskich.

Z wielu klęsk, jakie bolszewizm zadał Rosji, **może największą jest zupełna demoralizacja młodzieży**, a nawet dzieci. Marksizm zrujnował fizycznie i moralnie całe pokolenie. A przedewszystkiem sieroty, które potraciły rodziców w wojnie lub kach głodowych. Brudne — jak pisze „Kurjer por." — głodne dzieci tłumnie wypełniają dworce kolejowe, nocują po jakichś norach wygrzebanych w miejskich śmietniskach. Środki utrzymania zdobywają żebrząc i kradnąc. Wiele z nich oddaje się prostytucji lub bywa używanych do posług w najohydniejszych jawnych i tajnych spelunkach. Publicysta bolszewicki Konernikow w „Prawdzie" donosi, że wielki procent zbadanych przez niego dzieci-włóczęgów nałogowo oddaje się kokainizmowi. Dzieci dwunasto i trzynastoletnie są tak wynędzniałe, że wyglądają na siedmioletnie. Do przytułków nie można ich przyjmować, bo psują wychowywane tam zdrowe dzieci. **Alkoholizm i choroby weneryczne szerzą się wśród sierot w sposób zatrważający.** Niedawno aresztowano za kradzież jedenastoletniego chłopca, który okazał się bardzo zaawansowanym alkoholikiem, stojącym już u wrót delirium tremens. Innym razem policja w męskim przytułku noclegowym schwytała czternastoletnią prostytutkę, która wślizgiwała się tam w przebraniu chłopca.

„Kiedyś, wracając w nocy do domu, pisze dr. Sergejew — ujrzałem chłopca lat około ośmiu, który zabierał się do snu we wnęce domu. Zmarzniesz tu biedny dzieciaku, odezwałem się do niego. Co się pan do mnie wtrąca? Lepiej dałby mi pan papierosa — odpowiedział ośmiolatek".

Prasa sowiecka niestychanie zachwala swoje publiczne zakłady wychowawcze. W cynizmie swoim posuwa się nawet aż do twierdzenia, że żadni rodzice nie kochają tak i nie pielęgnują swych dzieci, jak to czynią urzędowe wychowawczynie. Lecz oto jakiś p. Jaworskij w tej samej „Prawdzie" dowodzi, że sowieckie zakłady wychowawcze są gniazdem zepsucia i najróżnorodniejszych chorób dziecinnych. Dzieci tam umieszczone, stanowczo skazane są na zagładę. Jaworskij konstatuje, że rządowe zakłady głodzą dzieci, że 25 procent zaledwie posiada jakie takie ubranie, oraz że ilość **dzieci tuberkulicznych jest trzy razy większa niż przed wojną. Tylko 2 procent dzieci w zakładach posiada łóżka.** Według doniesień urzędowych lekarzy w ukraińskich przytułkach 6.200 dzieci choruje na świerzb!

Jeszcze gorsze stosunki panują w więzieniu śledczem dla młodocianych przestępców. Tu już niema zupełnie żadnej opieki lekarskiej i choroby, zwłaszcza skórne i weneryczne, szerzą się w sposób zatrważający. Dozorcy obchodzą się z aresztowanemi dziećmi o wiele gorzej niż z dorosłymi przestępcami, którzy nie pozwoliliby na takie traktowanie siebie. W jednej ciasnej celi siedzi od dwudziestu do trzydziestu chłopców lub dziewcząt. **Kiedy więzienie jest przepełnione, wtedy część młodocianych więźniów, którzy mają na sumieniu tylko przekroczenie przepisów administracyjnych, odsyła się do miejsc urodzenia całymi wagonami. Tam wyrzuca się dzieci poprostu na ulicę. Donoszą o tem same „Izwiestja"!**

Tak się przedstawia młode pokolenie Rosji bolszewickiej, państwa urządzonego według wzorów Marksa i Lenina!

Objęcie nowej granicy na Orawie.

W dniach **od 2 do 5 czerwca b. r. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządów polskiego i czeskosłowackiego.** Przedstawicielem rządu polskiego był major Romaniszyn, przedstawicielem rządu czeskosłowackiego był żupan Orszag. Obie delegacje zjechały się dnia 2 czerwca b. r. na stacji kolejowej w Suchej Górze.

Granica orawska została podzielona na cztery odcinki, które przeszli w ciągu czterech dni przedstawiciele komisji delimitacyjnej wraz z przedstawicielami władz celnych i policji państwowej. Równocześnie wyłoniono podkomisje dla spisania protokołów, normujących cały szereg spraw wynikłych z faktu przesunięcia dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę państwową.

W dniach 2 i 3 czerwca nastąpiło przejście dwóch pierwszych odcików granicy, t. j. od Magóry Orawskiej do stacji kolejowej w Suchej Górze, oraz od wymienionej stacji kolejowej do szosy biegnącej z Jabłonki do Trzciany. Dnia 3 czerwca **wycofały władze polskie swoje organa celne, policji państwowej, szkolne ze wsi Głogówka i Sucha Góra. Dnia 5 czerwca wycofały władze czeskosłowackie** swoje organa celne, żandarmerji i szkolne ze wsi **Lipnica wielka. Granica** na wspomnianych dwóch pozostałych odcinkach została objętą przez odnośne organa celne i policji państwowej dnia **5 czerwca o godz. 14.** Tegosamego dnia przyjął **przedstawiciel rządu polskiego** major Romaniszyn liczną deputację mieszkańców Lipnicy Wielkiej, która przedłożyła mu prośbę o zabezpieczenie jej praw posiadania i użytku łąk i lasów, leżących po drugiej stronie granicy.

Dnia 5 czerwca został podpisany przez przedstawicieli rządów obu państw w budynku urzędu parafialnego w Lipnicy Wielkiej odnośny protokół, po podpisaniu którego przedstawiciel rządu czeskosłowackiego wraz ze swoją delegacją opuścił Lipnicę Wielką. Na mszy św., którą dnia 6-go czerwca **odprawił** zasłużony proboszcz Lipnicy Wielkiej **ks. Karol Machay**, zjawiła się poraz pierwszy w większej liczbie ludność z tej części wsi, która dotychczas znajdowała się w posiadaniu Czechosłowacji. Tegosamego dnia opuścił major Romaniszyn wraz z delegacją polską Lipnicę Wielką. Odjeżdżającą delegację polską żegnała ludność Lipnicy okrzykami „Niech żyje Polska".

Zjazdy w czasie Zielonych Świąt.

Tegoroczne Zielone Święta zaznaczyły się całym szeregiem zjazdów o charakterze ogólnopolskim. Na pierwszem miejscu pod względem znaczenia stoi **zjazd prawników polskich**, zwołany do Wilna. W obradach, które rozpoczęły się w dniu 8 b. m., wzięli również udział i uczeni rumuńscy. Prezesem zjazdu wybrany został Wł. Seyda. Z uczonych krakowskich uczestniczył w obradach prof. Wróblewski.

W Lublinie odbywał się piąty z rzędu zjazd **psychjatrów polskich** z udziałem około 60 lekarzy z całej Polski. Przewodniczący wybrano prof. Uniwersytetu warszawskiego Dr Mazurkiewicza. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do walki z alkoholizmem, do przestrzegania ustawy przeciwalkoholowych, do surowego ścigania wykroczeń przeciwko tej ustawie, oraz do tworzenia zakładów leczniczych dla alkoholików.

Równocześnie ze zjazdem prawników polskich odbył się w Wilnie kilkutysięczny zlot Sokołów ze wszystkich dzielnic Polski. Zlot uświetniono uroczystą akademją w uniwersytecie i poświęceniem sztandaru.

W niedzielę w Katowicach odbył się pierwszy zlot **harcerzy polskich** przy udziale harcerzy z Krakowa i innych miast. W południe zaś tegosamego dnia otwarto w Warszawie wystawę: „Jak harcerz pracuje".

Poznań gościł przez całe święta śpiewaków z całej Polski, którzy zwołali tam drugi wszechpolski zjazd, pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, a równocześnie i zjazd śpiewaków wielkopolskich. Przebieg zjazdu był następujący: Po Mszy św., otworzył obrady prezes Opieński, poczem, po przemówieniach przedstawicieli władz i Związków śpiewackich, odbyło się wspólne śniadanie. Po południu odbyły się popisy ogólne poszczególnych okręgów Związków wielkopolskich. Po ogłoszeniu wyniku popisów, odbył się pochód, który poprzedzała orkiestra; wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie „Marji" Opieńskiego.

W poniedziałek, po odsłonięciu i poświęceniu pomnika Moniuszki, odbył się popis konkursowy Kół śpiewackich z całej Polski. O godz. 20 nastąpiło ogłoszenie wyników i uroczyste zamknięcie zjazdu. Wieczorem odbyło się przedstawienie „Strasznego Dworu". Ostateczne wyniki popisów konkursowych ogłoszono w drugim dniu. **Pierwszym zwycięzcą było krakowskie „Echo"**, które otrzymało **największą ilość punktów. Na drugiem**

miejscu stoi „Harfa" warszawska, na trzeciem „Echo" poznańskie.

Organizacja zawodowa **pracowników poczt, telegrafów i telefonów** zwołała do Lwowa ogólnopolski kongres. Zjawili się na nim delegaci Związku zawodowego w liczbie przeszło 100 osób. Przybyłych powitał prezes zarządu głównego, p. Wieliński. Przedmiotem obrad było trudne położenie pracowników pocztowych. Poruszono przy tem sprawę udziału pracowników pocztowych w strajku generalnym w ubiegłym roku w listopadzie. Między innemi zajmowano się również i sprawą zniesienia Ministerstwa poczt i telegrafów.

Prócz zlotu harcerstwa polskiego odbywały się na Górnym Śląsku dwa kongresy zawodowe. W Katowicach toczyły się obrady **pierwszego wszechpolskiego kongresu zjednoczenia zawodowego w Polsce.** Przewodniczył obradom vicemarszałek sejmu śląskiego Grojek. Uchwalono szereg rezolucyj między innemi rezolucję w sprawie powołania komisji, któraby łącznie z delegatami robotników, inżynierów i sejmu śląskiego zbadała przyczyny kryzysu przemysłu śląskiego, jego rentowność, oraz stan urządzeń socjalnych obecnie i przed wojną.

W Królewskiej Hucie obradował trzeci **kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera-Polińskiego.** Przybyli delegaci ze wszystkich dzielnic polskich. Przewodniczącym wybrano dra Bogota z Cieszyna. Uchwalono zwrócić się do ministerstwa oświaty o wprowadzenie obowiązkowej nauki stenografji w szkołach średnich.

Wreszcie w Warszawie rozpoczęły się w niedzielę obrady zjazdu **rady głównej centralnego stowarzyszenia rzemieślniczego.** W dyskusji nad referatem ogółem brało udział 180 przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski.

Z ruchu Ch. D.

Nowy tygodnik chrześcij. demokratyczny.

W Zagłębiu dąbrowskiem, gnieździe socjalizmu i komunizmu, zaczęło wychodzić pierwsze tygodniowe pismo chrześcij. demokratyczne p. t. „Echo Zagłębia", (adres Red.: Sosnowiec, Browarna 6). W nrze 1. zamieszczono znane czytelnikom „Głosu Narodu" uchwały Rady Naczelnej Ch. D., artykuł o zbliżających się w Zagłębiu wyborach do kasy chorych, szereg korespondencyj z kraju o życiu robotniczem, m. i. p. t. „Na czyj młyn woda?" podaje „Echo" następującą informację:

„Stronnictwo PPS. oraz silna niestety na terenie Zagłębia partja komunistów intenzywnie przygotowują się do bliskich już wyborów do kasy chorych. Żywioły narodowe: Związek ludowo-narodowy. Związek nauczycieli, NPR., Związek pracowników handlowych i przemysłowych, Związek lekarzy i Chrześcijańskie Związki Zawodowe odbyły szereg narad celem przeciwstawienia jednej, wspólnej listy stronnictwom lewicowym. Niczem nieumotywowany upór stronnictwa NPR. zniweczył te dobre zamiary i w rezutacie stronnictwa narodowe pójdą do wyborów rozbite; na czyj to młyn woda?"

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Wykłady posła rumuńskiego na uniw. polskich.

Do Warszawy przybywa dziś prof. Jorga z Bukaresztu, poseł do parlamentu rumuńskiego, celem wygłoszenia wykładów na uniwersytetach: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

MIŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA METODYSTÓW. „Rzeczpospolita" donosi: Metodyści likwidują w Małopolsce swe zakłady wychowawcze i Dom sierót w Pustomytach, przytem starają się oddalić cały personal bez odprawy. Tak wygląda miłość chrześcijańska tej sekty w praktyce. Kierownik misji, p. Langley, dopuszcza się gorszących scen w stosunku do personalu, a mianowicie upominającego się o zapłatę stolarza napadł z pięściami, a gdy ten nie został mu dłużny, sprawa oparła się o sąd. P. Langley nadaje awanturom ze służbą charakter polityczny i poruszył wszystkie sprężyny w Warszawie, by módz wyrzucić na bruk służbę i personal. Czy pisma lewicowe, które się Misją Metodystów opiekowały, nie zechcą obecnie wziąć w obronę pracowników, których metodyści chcą wyrzucić na bruk?

WYSTAWĘ SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH z całej Polski otwarto w Warszawie w niedzielę. Aktu otwarcia dokonała p. prezydentowa Wojciechowska.

WYCHODŹCY Z AMERYKI NA POMNIK MONIUSZKI. Z Poznania donoszą, że na odsłonięty tam w tych dniach pomnik Moniuszki złożyli znaczną sumę wychodźcy z Ameryki.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W POZNANIU. Na rozkaz prokuratorji aresztowano w tych dniach w Poznaniu Dra Nowola i Jaroszyńskiego, oskarżonych o nadużycia przy dostawie zboża dla armji, a mianowicie zboża dla jednego z D. O. K w Małopolsce. Aresztowani zabiegają o wypuszczenie ich na wolność za kaucją. Sąd zażądał po 100.000 zł. kaucji od każdego.

PIERWSZA WYSTAWA LOTNICZA NA POMORZU. W Toruniu otwarto w niedzielę wystawę lotniczą.

POR. HAUKE UWOLNIONY OD WINY I KARY. Tocząca się we Lwowie głośna rozprawa przeciw por. Haukemu, oskarżonemu o zabicie handlarza koni Linskera, który go czynnie znieważył, zakończyła się wczoraj wyrokiem uwalniającym go od winy i kary. Sąd na podstawie zeznań świadków stwierdził, że por. Hauke, sprowokowany przez Linskera, popełnił swój czyn w takim stopniu podrażnienia, że nie odpowiadał za swe czyny i działał pod wpływem chwilowego wzburzenia. Po tej rozprawie grupa studentów politechniki wracała z sądu przez ulicę Legjonów i została tam sprowokowana przez żydów, którzy arogancko wobec nich zachowywali się. Wynikłej stąd awanturze i bójce położyła kres policja.

OBCHÓD 3 MAJA W ŁĘTOWNI. W Łętowni, pow. myślenickim, obchodzono uroczyście święto narodowe 3 Maja. O godz. 5 rano z wieży kościelnej rozległa się pobudka, odegrana na trąbce przez jednego z członków tamt. Koła młodzieży. Uroczysta Msza św., odprawiona w kościele parafjalnym przez ks. Piotrowskiego, skupiła liczną publiczność, młodzież szkolną, oddziały straży pożarnej i policji państwowej. Po nabożeństwie, ruszył tysiączny pochód pod bundynek szkolny, gdzie kierownik szkoły, p. T. Palarczyk, wygłosił przemówienie, wyjaśniając znaczenie święconej uroczystości. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatorskie dziatwy szkolnej. W czasie uroczystości zebrano 20 milj. mk. na Dar Narodowy i 38 milj. mk. na Zakład sierót ks. Trzopińskiego w Sidzinie.

CYKLON NAD DUESSELDORFEM. W niedzielę po południu szalała nad Duesseldorfem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury, która wyrządziła wiele szkód. Wieża kościoła św. Marcina w Bilk zawaliła się i uszkodziła domy, znajdujące się obok, przyczem jeden człowiek został zabity, a jedna kobieta i dziecko odniešli rany.

ECHA EKSPLOZJI W BUKARESZCIE. Według wiadomości nadeszłych z Bukaresztu, podczas katastrofalnej eksplozji zginęło tam 97 osób, w tem 50 żołnierzy, 7 oficerów i 20 osób cywilnych.

ZGON NAJBOGATSZEGO MIESZKAŃCA AZJI. Dzienniki londyńskie donoszą z Singapoore, iż zmarł tam Oni Tung Ham, najbogatszy człowiek w Azji. Zajmował się on głównie przemysłem cukrowym. Majątek, jaki zostawił, oceniają na 10 miljonów funtów.

Przesłuchiwanie oskarżonych zbliża się ku końcowi.

SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY.

rozpoczął przewodniczący radca Markiewicz od przesłuchania **Jana Przybysia**, wyrobnika, zatrudnionego w tartaku Zuckermanna na Kazimierzu. **Do winy się nie poczuwa.** Krytycznego dnia 6 listopada przyjechał do Krakowa z Zabierzowa; koło godz. 9 rano poszedł na ul. Dunajewskiego do domu Kasy chorych, aby — jak mówi — zasięgnąć informacji o przebiegu strajku. Po południu koło godz. 1-szej jakiś **„nieznany osobnik" z czerwoną opaską dał mu karabin dla „robienia porządku".** Użytku z broni — jak twierdzi — nie robił — karabin nosił do godz. 5-tej.

Przew.: Zeznania pańskie na policji są odmienne od tych jakie pan obecnie składa.

Osk.: Na policji bito mię i wymuszono zeznania (?!).

Przew.: Czy „ślepy Mietek" (osk. Skruch) miał karabin?

Osk.: Miał.

Przew.: A rewolwer?

Osk.: Widziałem jak nosił futerał przewieszony na pasku przez ramię.

Przew.: Czy miał pan naboje i skąd je pan wziął?

Osk.: Dostałem trzy od jakiejś kobiety.

Bojowcy bez winy...

Na salę sądową wchodzi 60-letni staruszek **Jakób Bomba**, stróż domu. Oskarżony jest o to, że w czasie, gdy ul. Garbarską uciekali rozbrojeni ułani, przyskoczył do jednego z nich, **odpiął mu pas z ładownicą i zrabował naboje.** Bomba do winy się nie poczuwa, oskarżenie nazywa kłamstwem.

Józef Goebel, kelner, **wypiera się udziału w rozruchach.** Karabin dostał również od nieznajomego osobnika. Broń — jak mówi — musiał przyjąć, gdyż **naraziłby się na „zemstę".** Nie strzelał, gdyż ładować nie umie (?), wogóle nie zna władania bronią.

Stanisław Kmieć, stróż domu. Według aktu oskarżenia widziano go jak w krytycznym dniu koło godz. 10 rano na podwórcu domu przy ul. Jagiellońskiej 5 **rewidował ułana**, stojącego na tym podwórcu, poczem **zdjął z konia należącego do ułana uzdę i koc.** Następnie uwijał się po tym podwórcu z krótkim kawaleryjskim karabinem i próbował się z niego składać, a w końcu **wybiegł z karabinem na ulicę i począł mierzyć z niego do tłumu.**

Oskarżony wszystkiemu przeczy. Karabin wprawdzie miał ale — jak **mówi — użytku żadnego z niego nie robił.**

Józef Guzik, czeladnik krawiecki podał w śledztwie, że w czasie strzelania gdy znalazł się **na pl.** Szczepańskim, zobaczył karabin oparty o mur Tow. Sztuk Pięknych. Po chwili, gdy trzymał karabin w rękach, nawinął się jakiś osobnik i wręczył mu **2 magazynki ostrych naboi.** Nie **mógł jednak** tych naboi użytkować, gdyż **karabin był popsuty** i mimo usiłowań, **nie mógł odciągnąć zamku karabinu.**

Na rozprawie Guzik przyznaje się do posiadania broni, nie umie jednak wytłumaczyć, w jakim celu brał karabin.

Ostre Pogotowie w Kasie chorych.

Józef Kwinta, wyrobnik, przyznał się zarówno w toku dochodzeń policyjnych jak i śledztwa sądowego do udziału w rozruchach z bronią w ręku. Podał mianowicie, że **uzbrojony w karabin wyruszył z domu robotniczego z oddziałem bojowców na ulicę Szewską**, a gdy rozległy się w tej stronie strzały, udał się pod hotel krakowski, gdzie **został lekko ranny w nogę.**

Na rozprawie Kwinta opowiada, że **broń dostał na „wartowni" w Kasie chorych, celem „robienia porządku".** Na wartowni znajdowało się kilkudziesięciu uzbrojonych w karabiny osobników, którymi **dowodził jakiś „starszy" z czerwoną opaską.** Pełnił służbę przez godzinę pod gmachem Kasy chorych, poczem poszedł w kierunku hotelu krakowskiego, gdzie został ranny. W Kasie chorych — jak mówi — było „ostre pogotowie".

Strzelał bo i inni strzelali...

Józef Ryłko, robotnik gazowni, w toku dochodzeń policyjnych przyznał się do udziału w rozruchach podając, że gdy znalazł się pod hotelem krakowskim, już po rozbrojeniu piechoty, **dostał od jakiegoś żołnierza karabin, z którego oddał 4 strzały w kierunku ul. Łobzowskiej.** Tłumaczył się, **że dlatego strzelał, że widział, iż inni strzelali i zachęcali go również do strzelania.** W dalszym ciągu swego przesłuchania podał, że był na zgromadzeniu 2 listopada, zwołanym przez jakiegoś delegata z Borku Fałęckiego i słyszał, jak tenże wzywał **obecnych, by zjawili się 6 listopada przed domem robotniczym** i by w razie potrzeby odparli policję i wojsko.

„Przyjedzie Piłsudski".

Na rozprawie Ryłko **odwołuje wszystkie zeznania, jakie złożył w policji.** Opowiada, że dlatego **przyznawał się przed drugimi do udziału w rozru-**

chach, gdyż w przeciwnym razie „naraziłby się" na „wydalenie ze służby". Opowiada, że w drodze na ul. Dunajewskiego słyszał jak mówiono, że „nastąją rządy socjalisty, że przyjedzie Piłsudski". W domu robotniczym dowiadywał się o przebiegu strajku.

Józef Sudek, robotnik w fabryce Zieleniewskiego, był w dniu rozruchów na ul. Dunajewskiego i pełnił służbę przed Kasą chorych jako „porządkowy" z opaską czerwoną. Zaprzecza jakoby miał karabin.

Tadeusz Knatel, ślusarz, przyznaje się, że w czasie rozruchów był uzbrojony w karabin. Dostał go o godz. 11-tej rano od nieznanego mu osobnika. Użytku z broni nie robił.

Ludwik Kubala, robotnik, podaje, że dostał karabin przed Kasą chorych koło godz. 1-szej po południu, jednak nie zdaje sobie sprawy, w jakim celu (?!). „Dano mi go — opowiada — więc wziąłem". Z karabinem stał przez 15 minut, poczem go złożył w domu robotniczym.

Franciszek Synowiec, ceglarz z Bronowic Małych, wypiera się wszelkiego uczestnictwa w rozruchach. Twierdzi, że świadek Kraj zeznał przeciw niemu ze złości. W czasie rewizji znaleziono u niego w domu kawałek pasa z siodła ułańskiego, łopatkę i bagnet. Tłumaczy się, że pas kupił ojciec na tandecie jako skórę podeszwową, zaś łopatkę i bagnet zostawili saperzy w r. 1916.

Stefan Pisarski, murarz, przeczy jakoby miał karabin. Będąc mężem zaufania P. P. S., pełnił funkcje „porządkowego" przed Kasą chorych, był obecny przy znoszeniu rannych, po południu dozorował przy gromadzeniu broni.

Przesłuchanie radnego Ziffera.

„Działacz społeczny i spółdzielca".

Nudna i monotonna dotąd rozprawa, ożywiła się po przerwie, gdy przewodniczący zarządził wprowadzenie na salę sądową jednego z głównych działaczy socjalistycznych, a mianowicie **Henryka Ziffera, dyrektora konsumu socjalistycznego „Proletarjat", radnego miejskiego z klubu P. P. S. i członka wydziału rady robotniczej.**

P. Ziffer w składaniu zeznań poszedł **drogą najlżejszego oporu, podobnie jak i wszyscy niemal jego oskarżeni towarzysze, przesłuchiwani już w ubiegłych dniach.** Długą, bo godzinną obronę rozpoczął radca miejski od stereotypowego: **do winy się nie poczuwam!** Po tych słowach przeszedł do scharakteryzowania swojej osoby na tle politycznem. **„Od 20 lat — mówił — należę do P. P. S., ona mię wychowała, w niej pracowałem od najmłodszych lat".** Następnie p. Ziffer mówił wiele o swojej osobie, jako spółdzielca. Starał się przedstawić **w jak najbardziej korzystnem świetle swoją pracę w kooperatywach**, opowiadał szeroko o przejawach gospodarczych z końcem ub. r., o tem jak to dociekał przyczyn pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, jak obserwował zmniejszanie się frekwencji konsumentów po kooperatywach i t. d.

WYCHOWANEK SOCJALIZMU SIEDZIAŁ W CZASIE ROZRUCHÓW W BIURZE!

Przechodząc do opisu zajść listopadowych, p. Ziffer **kategorycznie zaprzeczył zarzutom aktu oskarżenia** jakoby w godzinach rannych był na ul. Dunajewskiego. Twierdzi, że przez całe przedpołudnie był zajęty w Podgórzu jako dyrektor „Proletarjatu".

On, wychowanek socjalizmu, dziecko partji P. P. S. — jak to szumnie na wstępie zaznaczył — nie zainteresował się wiadomościami o krwawych rozruchach, o śmierci robotnika, ale dopiero po godz. 12 opuścił biuro. Jak to tłumaczyć?...

Koło godz. 1.30, opowiadał p. Ziffer, przybył do mieszkania posła Bobrowskiego, gdzie dowiedział się o szczegółach nieszczęścia. Zastał tam kilku posłów socjalistycznych, którzy dyskutowali żywo nad wypadkami i szukali sposobów zapobiegnięcia dalszemu przelewowi krwi. Z polecenia p. Bobrowskiego poszedł do Kasy chorych na ul. Dunajewskiego, aby odebrać broń od ludzi niepewnych i uśmierzyć wzburzone tłumy. O godz. 4 po południu, gdy agitował wśród ludzi za oddawaniem karabinów, przybyło do niego kilka osób, mówiąc, że komisarz policji Ptaszkowski, ukryty z ludźmi w kawiarni Centralnej, chce z nim koniecznie mówić. Poszedł tam z jakimś drugim człowiekiem, pokazał komisarzowi — jak się później dowiedział Ptaszkowskiemu — swoją legitymację radziecką i zapytał o powód wezwania. P. Ptaszkowski zdradzał silne zdenerwowanie, wypytywał o wzburzenie tłumów i prosił o radę co ma robić. „Niech pan sam radzi panie komisarzu — odpowiedziałem p. Ptaszkowskiemu — przyjdę do pana za dwie lub trzy godziny". „Wróciłem do domu robotniczego i koło godz. 8 wieczór chciałem iść do domu; po perswazjach towarzyszy postanowiłem przenocować w Kasie chorych, poszedłem do sali narad na II. piętro i tam drzemałem na stołku. Nagle po północy słyszę salwę karabinową. Zrywam się z miejsca, pędzę na podwórze i dowiaduję się, że strzały oddali policjanci z kawiarni centralnej. Poczułem wyrzuty sumienia, żem zapomniał o słowie, danem komisarzowi, że przyjdę za 2 godziny, to też teraz co sił pobiegłem do p. Ptaszkowskiego. Dowiaduję się, że oddział jego nie strzelał, a salwa pochodziła z ul. Karmelickiej. Chcąc uwolnić policjantów od przebywania w dalszym ciągu w kawiarni, skłoniłem tłumy ludzi, że posunęły się w kierunku hotelu krakowskiego i wówczas dałem sposobność p. Ptaszkowskiemu, że spokojnie wraz z ludźmi wrócił do koszar".

W ciągu swego przemówienia p. Ziffer krytykował ostro zarządzenia władz, że zabroniły robotnikowi gromadzić się przed jego własnym domem, zwalał winę wypadków na rząd, że on widocznie przewidywał rozruchy, gdy już 2 listopada konsygnował policję z obcych okręgów i t. d. P. Ziffer wyrażał dalej zdziwienie, dlaczego policja wdrożyła przeciw niemu dochodzenia po notatce w „Głosie Narodu", wskazującej na niego, jako na jednego z tych, którzy rozbrajali policję. Przemówienie swoje skończył słowami: **sumienie mam czyste, a wina moja polega może tylko na tem, żem starał się za wszelką cenę niedopuścić do dalszych zaburzeń.**

Przew.: Gdy pan był po raz pierwszy u kom. Ptaszkowskiego, dlaczego nie wpłynął pan już wówczas na tłumy, by rozeszły się z pod kawiarni Centralnej?

Osk.: Komisarz pytał mi się tylko o radę, a po drugie nie wiem czy mógłbym nakłonić do tego robotników.

Przew.: Kom. Ptaszkowski twierdzi, że starał się go pan zmusić do oddania broni, że pan opowiadał, iż uzbrojonych jest 4.000 robotników i gdy tylko policja odda choćby jeden strzał, to na pański rozkaz rozpocznie się strzelanina w całem mieście.

Osk.: Nie mówiłem tego.

Jak przemawiano do tłumów?

Po przesłuchaniu Ziffera, wprowadzono na salę **drugiego działacza socjalistycznego, Hofmanna, urzędnika Kasy chorych.** Według aktu oskarżenia, w dniu 5 listopada ub. r. wystąpił na balkon Kasy chorych obw. Hofmann i zwracając się do zebranych mas strajkujących, **wzywał je do wytrwania w rozpoczętej walce przeciw rządowi.** Wyrażał się, **że strajkujący wypowiadają rządowi walkę na zabój i nie ustąpią tak długo, dopóki nie obejmą władzy, a policji i wojska nie boją się, bo dadzą sobie z nimi radę.** W dalszym ciągu wzywał strajkujących, **by przybyli następnego dnia**, gdyż **będą potrzebni do ostatecznej rozprawy; już nie o poparcie strajku, lecz o obalenie rządu będą walczyli.** W dniu rozruchów po południu obw. Hofmann udał się w towarzystwie obw. Jaroszewskiego do podkomisarza policji Ptaszkowskiego, który schronił się z oddziałem policji w narożnej kamienicy nad kawiarnią Centralną i tamże obwiniony Hofmann przedstawiając Ptaszkowskiemu, że policja i wojsko zostało wycofane, prponował Ptaszkowskiemu zaprzestanie dalszej walki.

Hofmann przeczy jakoby używał powyższych słów i powołuje się na świadków, że przemówienia jego były zawsze spokojne i miały na celu łagodzenie i uspokajanie tłumów.

W dniu dzisiejszym przesłuchiwani będą poseł Stańczyk, b. poseł Klemensiewicz i radny miejski Jaroszewski.

Ku czci św. Tomasza z Akwinu.

W kościele OO. Dominikanów.

Z okazji 650-tej rocznicy urodzin św. Tomasza z Akwinu, Patrona szkół katolickich, oraz 600-ej rocznicy jego kanonizacji, Papież Pius XI encykliką „Studiorum ducem" przypomniał tę postać wielkiego świętego i uczonego światu katolickiemu i polecił uroczyste ku czci Jego nabożeństwa i obchody zarówno po wyższych uczelniach katol., jak i w zakonie kaznodziejskim, do którego św. Tomasz należał. Wstępem niejako do tego obchodu w Krakowie był cykl 30 nauk majowych, wygłoszony w kościele OO. Dominikanów przez przeora klasztoru, O. Konstantego M. Żukiewicza. Liczne zastępy wiernych spieszyły, by posłuchać z ust wymownego kaznodziei wykładu nauki Kościoła o N. Marji Pannie na podstawie pism wielkiego Doktora Kościoła. Po tem przygotowaniu nastąpiło w ubiegłą sobotę, niedzielę i poniedziałek uroczyste trzydniowe nabożeństwo, zakończone solenną procesją, prowadzoną przez Księcia-Biskupa krakowskiego, w otoczeniu licznego kleru świeckiego i zakonnego. Zaproszeni, znani z wymowy i nauki kaznodzieje (O. Markolin Zak. Karm., O. Wincenty Zak. Francisz., ks. ks. Rychlicki, Morawski T. J., Sieniatycki i Van Roy) w kazaniach dali charakterystykę prac i zasług św. Tomasza i wykazali ich doniosłość za dni naszych jeszcze bardziej spotęgowaną. Liczne rzesze pobożnych zapełniały świątynię, otaczając ołtarz ad hoc wzniesiony, na którym widniał piękny posąg świętego i jego relikwiarz artystycznie wykonany, jeden z tych wielu, w jakie obfituje skarbiec kościoła św. Trójcy.

Akademja Tow. im. Benedykta XV.

W dniu 12 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiell., staraniem Tow. naukowego katol. im. Papieża Benedykta XV, uroczysta akademji ku czci św. Tomasza z Akwinu, której program przewiduje między innemi przemówienia rektora J. Łosia i prezesa Akademji Umiej. K. Morawskiego. Ks. prof. F. Hortyński T. J. wygłosi odczyt p. t.: „Wartość obecna filozofji św. Tomasza z Akwinu", prof. J. Brzeziński o „Znaczeniu św. Tomasza w dziedzinie prawa", a Dr M. Grafczyńska „Hymny św. Tomasza na tle muzyki gregorjańskiej". Uroczystość zakończy przemówienie J. E. Księcia-Biskupa krakowskiego ks. A. Sapiehy. W czasie akademji „Chorus Caecilianus" pod batutą O. Rizzi O. Fr., wykona kilka pieśni.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Podziękowanie p. Michalskiego.

Od p. Jerzego Michalskiego otrzymujemy pismo, w którem zaznacza, że o dymisji swej ze stanowiska naczelnego dyrektora Polskiego Banku Krajowego z dniem 4 b. m. zawiadomiony został urzędowo dopiero w dniu 2 b. m., wskutek czego, nie mając możności pożegnania się na terenie Banku z całym szeregiem władz państwowych, osób, instytucyj społecznych i samorządowych, z przedsiębiorstwami przemysłowemi i handlowemi, z któremi w ciągu wieloletniej działalności pozostawał w stosunkach — przesyła im tą drogą podziękowanie za życzliwość i pomoc.

Zjazd urzędniczy województwa krakowskiego.

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych zwołuje na dzień 22 czerwca b. r. (niedziela) Zjazd delegatów z całego Województwa, który się odbędzie w sali Tow. Rolniczego (plac Szczepański l. 8) o godz. 10 rano. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu Związku z dotychczasowej działalności, 3) Nowelizacja ustaw, 4) Sprawy organizacyjne, 5) Wnioski i interpelacje. Ze względu na zbyt rażące pokrzywdzenie tak czynnych pracowników państwowych w Małopolsce, jako też emerytów, wdów i sierót, proszone są wszystkie organizacje na obszarze Województwa krakowskiego o przesłanie na ważny ten Zjazd upełnomocnionych delegatów. Wnioski samodzielne należy przesłać do Zarządu Związku najpóźniej do dnia 20 czerwca b. r. Zawiadomienia o wysłanie delegatów (w dowolnej liczbie na koszt własny) należy przesłać pod adresem Związku: ulica Loretańska 5.

O los Operetki krakowskiej.

Rada miejska ma na dzisiejszem posiedzeniu zadecydować o wnioskach Prezydjum m. Krakowa co do losów Operetki miejskiej. Jakie są wnioski zarządu gminy — pisaliśmy. Wiceprez. Rollemu idzie o to, aby **uwolnić miato nietylko od wszelakich ciężarów związanych z utrzymaniem sceny muzycznej, ale żeby przedsiębiorstwo operetkowe uczynić instytucją dla m. Krakowa wielce rentowną!** Warunki, jakie Prezydjum chce nałożyć na przyszłych dzierżawców budynku przy

ul. Rajskiej, są tak ciężkie, że jeden z najpoważniejszych kandydatów, a mianowicie dyr. Wiśniowski, przestał zabiegać o prowadzenie Operetki. Rada miasta winna w dobrze zrozumiałym interesie kulturalnych potrzeb Krakowa powziąć tego rodzaju uchwały, by Operetka krakowska nie była narażona na upadek.

Kraków, 10 czerwca.

WYCIECZKA POLSK. GIMNAZJUM „MACIERZY SZKOLNEJ Z GDAŃSKA" bawiła w Krakowie przez dwa dni Zielonych Świąt, pod kierownictwem prof. Dra Koziołkiewicza i trzech nauczycieli, w liczbie ogólnej 35 osób. O godz. 8 rano w niedzielę oczekiwała miłych gości studencka orkiestra IV gimn. ze sztandarem semin. naucz. męsk. i delegacje tut. młodzieży przed dworcem kolejowym, skąd ruszono pochodem, przy dźwiękach orkiestry, pod pomnik Grunwaldzki. Tu powitał rzadkich gości delegat Kuratorjum p. Bobilewicz w imieniu obywatelstwa miasta i P. T. K., które zaopiekowało się wycieczką. Po odpoczynku i śniadaniu, wysłuchano Sumy w Katedrze, odprawionej przez Ks. Biskupa Sapiehę. Potem zwiedzono szczegółowo Katedrę i Zamek, gdzie fachowych informacyj udzielał p. Bobilewicz. W drugi dzień, po zwiedzeniu miasta wyjechała wycieczka do Wieliczki, a we wtorek do Zakopanego.

ZEBRANIE KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. W piątek dnia 6 b. m. odbyło się w szczelnie zapełnionej sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, pod przewodnictwem prezesa Dra Franciszka Mussila i wiceprezesa inż. Drobniaka, zebranie dyskusyjne katolickich właścicieli realności, celem udzielenia praktycznych wskazówek i informacyj odnośnie do przepisów nowej ustawy o ochronie lokatorów, rozporządzenia o waloryzacji długów przedwojennych i innych aktualnych spraw. Przewodniczący i członkowie wydziału udzielili obecnym szczegółowych wyjaśnień na szereg stawianych zapytań, a dyskusja przeciągnęła się do godz. 8.30 wieczorem.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie się obecnych, postanowił Wydział conajmniej raz na miesiąc urządzać takie zebrania dyskusyjne. Najbliższe zebranie odbędzie się w lipcu b. r., przedmiotem którego będzie między innemi także sprawa spłaty długów przedwojennych.

Z KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM. Prezydjum województwa krakowskiego zezwoliło na zbieranie dobrowolnych ofiar i datków na budowę kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym na całym obszarze województwa krakowskiego.

WCZORAJSZY TARG — jak zawyczaj po Świętach — był słabo obwieziony. Na Rynku Kleparskim było stosunkowo mało zboża, popyt był również mały; z powodu braku gotówki ceny utrzymywały się jak na ostatnim targu. Na rynku gł. ruch był również słaby. Poza ceną mleka, która spadła z 600 do 400 tys., ceny nabiału pozostały niezmienione.

W ZWIĄZKU Z DOCHODZENIAMI PRZECIW DR WEINSBERGOWI, fizykowi miejskiemu w Krakowie, podniesiono nowy, bardzo charakterystyczny, a obciążający zarzut. Mianowicie Dr Weinsberg, jako lekarz IV obwodu, nie był uprawniony wydawać świadectwa osobie niemieszkającej w jego rejonie urzędowania, a mimo to świadectwo o p. Tłuchowskim (z VIII obwodu) wydał. Stwierdzono, że wmieszany w aferę medyk Trajgel, żyd, kołatał bezskutecznie u kilku innych lekarzy o uzyskanie opinji choroby umysłowej, dopiero znalazł załatwienie prośby u swego współwyznawcy. Jak donosiliśmy, Trajgelowie zbiegli z Krakowa i ukrywają się przed odpowiedzialnością. Listy gończe nie odniosły dotąd skutku Zachodzi podejrzenie, że Trajgelowie przebywają na terytorjum wolnego m. Gdańska. P. Tłuchowski wniósł skargę do Ministerstwa spraw wewn., sprawiedliwości i gen. prokuratorji z powodu opieszałości władz krakowskich w postępowaniu śledczem przeciw Dr Weinsbergowi.

DWA WYPADKI ZASŁABNIĘCIA NA WŁOŚNICĘ zaszły w Krakowie w ostatnich dniach wskutek spożycia niedostatecznie upieczonych kotletów, względnie niedobrze uwędzonej szynki, a zawierającej w dużej ilości pasożyty włośnicy. Miejski Urząd weterynaryjny po doniesieniu przedsięwziął natychmiast odpowiednie kroki i opieczętował trzy masarnie, oraz pracownie, a nadto skonfiskował cały towar, znajdujący się w sklepach. I tak zamknięto: masarnię Kumali przy ul. Szewskiej i Dolne Młyny, oraz fabrykę parową tejże firmy przy ul. Garncarskiej, masarnię Fuchowicza przy ul. Karmelickiej, oraz Synowca firma Brachel.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA PRAC AXENTOWICZA. Onegdaj odbyło się w Krakowie otwarcie dotychczas największej zbiorowej wystawy prac prof. Axentowicza. Wystawę otworzył prezes Tow. „Polski Akropolis" dyr. Modrycki. Słowo wstępne wygłosił prof. Mycielski. Czysty dochód z wystawy przeznaczony na budowę Domu Związku Młodych Polek.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę 11 b. m., o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe w klinice chirurgicznej prof. Rutkowskiego. Na porządku dziennym: Demonstracje chorych.

Komunikaty teatrów krakowskich.

DYREKCJA „BAGATELI" zawiadamia, że na przedstawienia ze współudziałem Jerzego Leszczyńskiego wszelkie zniżki są nieważne.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: O godz. 4 po poł. „Kordjan" (szkolne).

Czwartek: (Nowość) „Romantyczna panna" Gwidona Martinez-Sierre.

Piątek: „Kordjan".

Repertuar Operetki.

Środa: „Najpiękniejsza z kobiet".

Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet".

Piątek: „Najpiękniejsza z kobiet".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Lampa Aladyna" (występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego).

Czwartek: „Musisz być moją" (występ gość. Jerzego Leszczyńskiego).

Piątek: „Musisz być moją" (występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego).

Sobota: „Kolega Crampton" (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

UCIECHA: „Jak kobiety kochają i nienawidzą".
WANDA: „Władczyni powietrza".
SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami".
ZACHĘTA: „Krwawe skarby".
PROMIEŃ: „Miłość i sprawiedliwość".
REDUTA: „Na bruku Paryża".

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

ZARZĄD DJECEZJALNY ZWIĄZKU KS. KS. PREFEKTÓW w Krakowie podaje do wiadomości, iż zgłoszenia na kurs katechetyczny przyjmuje do 25 czerwca Naczelny Wizytator nauki religji (Ministerstwo W. R. i O. P., Bagatela 12), informacji zaś w sprawie mieszkań i utrzymania udziela ks. Kaz. Gostyński, dyr. państw. męskiego gimnazjum im. Jana Zamojskiego w Lublinie (ul. Ogrodowa 10).

Żeby ujednostajnić sprawę podręczników dla nauki religji rzymsko-katolickiej, Zarząd djecezjalny z pośród poleconych i dozwolonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. wybrał następujące:

a) Dzieje Biblijne St. i N. Z. — Ks. Dr. Szydelskiego i Thulliego na klasę I, II i III;

b) Dzieje Biblijne N. Z. — Ks. Dr. Szydelskiego na klasę IV.;

e) Historja Kościoła katolickiego — Ks. Archutowskiego na klasę V i VI;

d) Dogmatyka — Ks Dr. Sieniatyckiego na klasę VII;

e) Etyka katolicka — Ks. Dr. Szczeklika na klasę VIII.

NEKROLOGJA.

† **Kasper Brzostowicz,** dyrektor gimnazjum w Krośnie, zasłużony pedagog i działacz społeczny, zmarł tam przed kilku dniami. Pracę nauczycielską zaczął w roku 1884, jako profesor matematyki i fizyki w gimn. w Sanoku, następnie w Jaśle. W roku 1900 został dyrektorem szkoły realnej w Krośnie. W szkolnictwie pracował przez lat 40. Wydał podręcznik matematyczny, ogłosił też drukiem prace z dziedziny fizyki i wychowania w sprawozdaniach gimnazjum sanockiego. Zajmował stanowisko naczelne w Radzie miejskiej, Kasie Oszcz. m. Krosna, Tow. Zaliczkowem, był długoletnim członkiem Rady szkolnej powiatowej i prezesem komisji egzaminacyjnej w szkole przemysłowej. Zasadom katolickim wierny był w życiu i działalności. Grono nauczycielskie gimnazjum w Krośnie zapoczątkowało stworzenie funduszu stypendyjnego im. ś. p. Kaspra Brzostowicza w tej nadziei, że uczniowie jego do tego funduszu się przyczynią. Wkładki na fundusz ten przyjmuje Dyrekcja gimn. państw. w Krośnie.

† **Konstanty Górski,** skrzypek-wirtuoz i kompozytor, zmarł w Poznaniu 31 maja na udar serca. W jego spuściźnie kompozytorskiej znajduje się wiele pieśni i etud wielkiej wartości, poemat symfoniczny „Na Olimpie", oraz dwe opery: „Za chlebem" i „Margier". Przez jego przedwczesny zgon muzyka polska ponosi wielką stratę.

Wiadomości gospodarcze.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg. w złotych, bez gminnego podatku spożywczego loco Kraków.

Pszenica: 23—23.80, Żyto dworskie 14.50—14.80, Żyto zbierane 13.40—13.80, Jęczmień browarniany 16.50—17, Jęczmień na krupy 14—14.60, Owies siewny 15.60—16.20.

Mąka żytnia 70 prc. okr. krak. 21.70—22, Mąka żytnia 60 prc. okr. pozn. 23—23.50, Mąka ameryk. 48—49, Mąka pszenna 50 prc. 41—42.

Fasola biała cukrowa jasiek 55—60, Słoma długa 5.20—6.20, Siano słodkie okr. krak. 8—9, Ziemniaki 5.50—6. Tendencja prawie słaba. Zaofiarowanie dostateczne. Brak nabywców.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądan.	transakc.	transak. z d. 6/6
Polski B. Przemysłowy	0·85	0·45	0·88	0·39
Bank Małopolski	0·85	0·95	0·90	0·90
Ziemski Bank Kredyt.	0·18	0·18	0.70	0·16
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15	0·12	
Bank Komercjalny	0·17	0·22		
Bank Zw. Sp. Zarob.	8·50	4·50	4·00	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·35	0·45	0·38	0·40
„Impex"	0·03	0·05		
„Pharma"	1·10	1·30	0·32	0·26
„Polski Glob"	0·25	0·35		0·30
Żegluga Polska	0·18	0·28		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·00	10·30	10·30	10·70
H. Cegielski	0·65	0·75	0·70	0·73
Parowozy	0·35	0·45	0·40	0·42
„Automotor"				
Trzebinia żelazna	0·75	0·85	0·80	0·80
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·20	1·30	1·25	
„Górka" cement	18·00	19·00	18.50	
Sierszańskie Górnicze	4·75	5·25	5·00	5·40
„Tepege"	2·50	3·00	2·80	2·90
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·55		0·52
„Pokucie"	0·45	0.55	0·50	0·52
„Oikos"	4·00	4·50		
„Pezet"				
„Strug"	0·75	0·95	0·90	1·10
Syndykat Koszykarski	0·10	0·15		0·12
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	5·00	5·30		5·20
„Teropol"				
„Krakus"	0·70	0·90	0·80	1·00
Chodorów	5·00	5·25	5·20	4·90
A. Piasecki	1·30	1·50	1·40	1·50
Ćmielów	0·60	0·80	0·75	0·80
Elektrownia Siersza	0·30	0·40		0·37
S. W. Niemojowski	0·65	0·75		0·70
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, funty ang. 22.37 i pół do 22.24, korony czeskie 15.25.

Czeki: Belgja 22.78, Holandja —, Londyn 22.37 i pół do 22.35, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 do 5.18 i pół, Paryż 26.05, Praga 15.25, Szwajcarja 91.15, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.52 i pół.

Papiery państwowe: 4% państw. poż. premiowa (miljonówka) 0.48, 8% pożyczka złota 7.20, 6% bony złote 0.68—0.73, 6% pożyczka dolarowa 2.50.

Listy zastawne: 4½% listy zastawne ziemskie przedwojenne 16—16.75, 5% listy zastawne m. Warszawy przedwojenne 10.90—11, 4½% listy zastawne m. Warszawy przedwojenne 9.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 212.90, Nowy Jork 568 i pół, Londyn 24.50, Paryż 28.50, Medjolan 24.65, Praga 16.60, Budapeszt 00061, Bukareszt 2.42, Belgrad 6.85, Sofia 4.05, Warszawa —, Wiedeń 00080 i pół.

ZE SPORTU.

ZAWODY ŚWIĄTECZNE.

Wisła—Admira (Wiedeń) 2:2.

Amira jedna z pierwszoklasowych drużyn wiedeńskich pokazała grę ładną, kombinowała dobrze, a najlepszą jej częścią składową jest atak, który do przerwy pracował precyzyjnie, przeprowadzając piękne ataki. Do przerwy zaznaczała się lekka przewaga gości, którzy przez swego prawo-skrzydłowego uzyskują pierwszą bramkę. Po przerwie obraz gry się zmienia. Wisła coraz bardziej dochodzi do głosu i nacierając energicznie zdobywa wyrównującą bramkę. ładnie strzeloną przez Rejmana młodszego. U gości uwidacznia się zmęczenie. Z zamieszania pod bramką zdobywa Rejman drugą bramkę. a goście dopiero w ostatniej minucie wyrównują.

Wisła—Wilja 1:1.

Admira—Makkabi 5:0 (1:0).

„WPŁAW PRZEZ KRAKÓW".

Wyścig pływacki zainicjowany przez Akad. Związek Sportowy odbył się w ub. sobotę na przestrzeni 3800 m. od klasztoru SS. Norbertanek do III. mostu. Startowało 47 zawodników, a do mety przyszło tylko 22. Jako usprawiedliwienie musimy wziąć pod uwagę zimną stosunkowo wodę i krótki trening z powodu złych warunków atmosferycznych. Wzdłuż całej trasy tłumy publiczności przyglądały się wysiłkom naszych młodych sportowców, a przy mecie całe bulwary i mosty szczelnie zapełnili ciekawi, gorąco oklaskując zwycięzcę. Pierwszy do mety przybył, utrzymując się przez cały czas na czele pływających **Dette z Katowic** w 27.32²/₅ min., 2-gi Ritterman Jul. 50 m. w tyle, 3-ci Schönfeld (Jutrzenka) 10 m. w tyle, 4-ty Gawron, 5-ty Gotwald (I. kat. Tow. pływ.), 6-ty Daszyński (A. Z. S.), 7-my Wachtel (Jutrz.), 8-my Sieńkowski (Cracovia), 9-ty Boczar (A. Z. S.), 10-ty Ritterman Zyg. (Jutrzenka).

Zawody wioślarskie.

Bydgoszcz: W Zielone Święta odbyły się tu kwalifikacyjne zawody wioślarskie, jako konkurencja naszych towarzystw wioślarskich przed Olimpjadą. Do zawodów stanęły osady siedmiu klubów, a mianowicie: W. T. W., W. Koło W. i A. Z. S. z Warszawy, a Z. S. i Sokół z Krakowa, Toruń i B. T. W. z Bydgoszczy. W czwórkach rasowych pierwszeństwo zdobyła czwórka Warsz. Koła Wiośl., bijąc po przedbiegach Warszawskie Tow. Wioślarskie. W biegu tym dobrą formę uzyskała czwórka Sokoła krakowskiego, która wzięła jednak odrazu zbyt wielkie tempo i nie potrafiła utrzymać się przy finiszu. Zawody skifów (łodzie jedno-osobowe) przyniosły po przedbiegach zwycięstwo Osieckiemu z W. T. W.

Wioślarzy krakowskich gościł niemiecki klub Friedjof, oddając naszym zawodnikom cały swój inwentarz do dyspozycji.

INNE WYNIKI.

Łódź. Ł. K. S.—M. T. K. (Budapeszt) 2:1.
Lwów. Makkabi (Berno)—Pogoń 5:4.

URUGWAJ—SZWAJCARJA 3:0.

Paryż. W ostatecznej olimpijskiej rozgrywce piłki nożnej między Urugwajem a Szwajcarją zwyciężyli urugwajczycy w stosunku 3:0, zyskując mistrzostwo olimpijskie.

Niedzielne zawody między Szwecją a Holandją dały wynik **3:1.**

Przyszły międzynarodowy Zjazd Olimpijski w Pradze.

Według praskiej „Narodnej Politiki" najbliższy międzynarodowy zjazd olimpijski odbędzie się w 1925 r. w Pradze. Stolicę Czechosłowacji obrano tym razem na propozycję delegata austrjackiego i za zgodą czterech piątych delegatów.

Gdyby wojna wybuchła!...

Gaz, którego nie widać, ani nie czuć, a który niesie śmierć...

Dzienniki londyńskie doniosły o wykryciu nowego gazu trującego, który jest niedostrzegalnym i bezwonnym. Działanie tego gazu przewyższa w skutkach wszystkie znane dotychczas rodzaje środków wojennych. Gazu tego nie widać, ani nie czuć, a zatem może on być rozpuszczany wszędzie przy pomocy samolotów.

Kto wdycha ten gaz w siebie, ani przypuści, że wdycha śmierć, która go czeka po upływie 6 do 12 godzin i to wśród strasznych męczarni.

Profesor uniwersytetu londyńskiego, Delisle Burns, wynalazca tego gazu, mówi o nim, co następuje:

Gaz ten jest tego rodzaju, że opada na ziemię i przez dwa dni zachowuje swoją trującą właściwość. Już pod koniec wojny — jak donosiliśmy — chemicy wpadli na ślad tego gazu, ale nie można go było w dostatecznie wielkich masach wytwarzać. Obecnie rozwiązano to zadanie. Podczas, gdy w. Waszyngtonie obradowała wielka konferencja rozbrojeniowa, w pobliżu Waszyngtonu 200 najlepszych chemików amerykańskich pracowało w arsenale Edgewood nad wytwarzaniem tego gazu, posiadanego obecnie przez Amerykę w wystarczającej rezerwie. Maski ochronne stanowią jedyną obronę przeciw temu gazowi, ale trudno oczywiście zaopatrzyć całą ludność w ciągu niewielu minut w takie maski.

Wobec pewności, jaką już dziś mamy, że w przyszłej wojnie gazy trujące odgrywać będą pierwszorzędną rolę, **zaopatrzenie się całej ludności państwa w maski ochronne winno się stać obowiązkiem.** Każdy obywatel dla własnego zabezpieczenia winien takie maski dla siebie i swoich rodzin nabywać własnym kosztem, a władze rządowe powinny nabycie tego ochronnego środka ułatwić. Zdaje się, że innego środka niema, a w ostatniej chwili, gdy wybuchnie wojna, może być za późno.

E. A. POE: 6

Krótka rozmowa z mumją..

Nastąpił szereg gorączkowo stawianych pytań i obliczeń, przyczem okazało się, że wiek mumji oznaczono bardzo powierzchownie. Minęło pięć tysięcy lat i kilka miesięcy od czasu, kiedy złożono ją w katakumbach Elejtiady.

— Uwaga moja — odparł p. Buckingham — nie miała jednak na względzie pańskiego wieku w epoce złożenia do grobu (przyznaję chętnie, że jesteś jeszcze młodym człowiekiem), mówiłem tylko o niezmierzonym czasie, który upłynął, jak pan sam zresztą przyznajesz, od zapakowania pana w asfalcie.

— W czem? — rzekł hrabia.

— W asfalcie — utrzymywał p. Buckingham.

— Ach! tak; przypuszczam, co chcesz powiedzieć, — to prawda, to mi się mogło przytrafić, — lecz w moim czasie używaliśmy jedynie sublimatu.

— Czego jednak przedewszystkiem nie możemy zrozumieć — rzekł doktór Ponnonner — to faktu, że będąc umarłym i pogrzebanym w Egipcie, przed pięcioma tysiącami lat, jesteś pan w pełni sił żywotnych i cieszysz się znakomitem zdrowiem.

— Gdybym w tym czasie był umarłym, jak pan mówi — odparł hrabia, jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że pozostałbym i nadal umarłym; widzę jednak, że macie dopiero niejasne pojęcie o galwanizmie i że nie możecie dokonać, przy pomocy tego czynnika rzeczy, które w naszych dawnych czasach uważano za proste. Faktem jest, że popadłem w letarg i że najlepsi moi przyjaciele sądzili, że umarłem, lub że powinienem był umrzeć i z tego powodu zabalsamowali mnie. Sądzę, że znane są wam główne zasady balsamowania?

— Ale gdzie tam!

— Ach! rozumiem; smutny stan nieuctwa! Nie mogę jednak bawić się teraz w szczegółowe opisy; jest tylko koniecznością, abym wyjaśnił wam, że w Egipcie balsamować znaczyło właściwie zawiesić na nieokreślony czas wszystkie funkcje związane z życiem zwierzęcia. Użyłem wyrazu zwierzę w najogólniejszem znaczeniu, obejmując tym terminem tak istotę myślącą, jak i powłokę cielesną. Powtarzam, że pierwsza zasada balsamowania polegała u nas na powstrzymaniu momentalnem i utrzymaniu w trwałem zawieszeniu wszystkich funkcji związanych z życiem zwierzęcia. To znaczy, w krótkich słowach, w stanie, w jakim znajdowało się dane indywiduum w chwili zabalsamowania, pozostawało i nadal. Co do mnie, ponieważ mam zaszczyt pochodzić z krwi Skarabeuszów, zabalsamowany zostałem żywcem w stanie, w jakim mnie obecnie oglądacie.

— Krew Skarabeusza! — wykrzyknął doktor Ponnonner.

— Tak jest. Skarabeusz był godłem, herbem rodziny patrycjuszowskiej, znakomitej, ale szczupłej. Pochodzić z krwi Skarabeusza znaczy, po prostu, należeć do rodziny, która ma za godło Skarabeusza. Mówiłem w przenośni.

— Co to ma jednak wspólnego z pańskiem obecnem życiem?

— Było ogólną w Egipcie zasadą wyjmować z trupa wnętrzności i mózg, przed jego zabalsamowaniem; jedynie ród Skarabeuszów nie podlegał temu ogólnemu prawidłu. Gdybym zatem nie był Skarabeuszem, pozbawionoby mnie trzewiów i mózgu — a bez tych organów życie byłoby trudnem.

— Rozumiem — rzekł p. Buckingham — trzeba zatem przypuszczać, że wszystkie mumje, które do nas przychodzą w całości, należą do rodu Skarabeuszów.

— Bez najmniejszej wątpliwości.

— Sądziłem — rzekł p. Gliddon drżącym głosem, że Skarabeusz był jednym z egipskich bogów.

— Co takiego? — wykrzyknęła mumja, zrywając się na równe nogi.

— Jednym z bogów — powtórzył podróżnik.

— Panie Gliddon, słowa twoje przyprawiają mnie po prostu o zdumienie — rzekł hrabia, siadając. — Żaden naród na świecie nie uznawał nigdy więcej, jak tylko jednego boga. Skarabeusz, Ibis etc. były dla nas (podobnie, jak inne stworzenia u innych narodów) symbolami, pośrednikami, przy pomocy których czciliśmy Stwórcę, zbyt wspaniałego, aby módz zwracać się do Niego wprost.

Rozmowa przerwała się na chwilę. Po pewnym czasie wątek jej podjął doktór Ponnonner.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„SZATNIA“ Spółka z ogr. odp.

Dom tekstylno-sportowy

KRAKOW, ulica Sławkowska 14.

Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.

Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.

Ceny niskie. 437 Towar doborowy.



IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13 N.

wysyła za nadesłaniem 30 groszy interesujący cennik zegarków, instrumentów muzycznych i wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania. 869

L. cz. firm. 246/24.

Przemiana stowarzyszenia na spółdzielnię.

Na podstawie uzgodnionego statutu po myśli przepisu § 117 ustawy z dnia 29. października 1920. Nr 111, po . 733 Dz. u. Rzpp. zarządzone w dniu dzisiejszym wykreślenie z rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisanej tamże firmy: Spółka rolnirzo-kredytowa i handlowa w Sokołowie koło Rzezowa. Stowarzyszenie rejezastrowane z ograniczoną sporęką, a zarazem wpisanie w rejestrze dla spółdzielni:

1) Numer Spółdzielni: 60.

2) Brzmienie firmy: Spółka rolniczo-handlowa i kredytowa w Sokołowie koło Rzeszowa, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni deklarowanymi udziałami, a nadto kwotą dodatkową równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków a) przez wspólne nabywanie artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i dostarczanie członkom w sposób hurtowny lub sposobem drobiazgowej sprzedaży przez własne sklepy i Oddziały, b) przez wspólne spieniężanie produktów rolnych i wyrobów członków, c) przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Spółdzielnia może zakładać Oddziały (filje) w okręgu swej działalności i może zawierać wszelkiego rodzaju umowy wchodzące w zakres jej statutowej działalności również z niečłonkami.

4) Udziały: Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział w kwocie 10 zł. Pierwszy udział musi być przy wstąpieniu do Skółdzielni wpłacony przynajmniej w połowie. Reszta winna być wpłacona do roku od daty przystąpienia. Udziały dalsze winny być wpłacone w całości w ciągu roku od daty przyjęcia deklaracji przez dyrekcję.

Imiona i nazwiska członków Zarządu: Wawrzyniec Jabłoński jako dyrektor. Władysław Stąpor jako zastępca dyrektora.

Czas trwania: nieograniczony.

Ogłoszenia: „Głos Narodu“ w Krakowie.

Rok obrachunkowy: od 1. stycznia do 31. grudnia każdego roku.

Dyrekcja jest jednoosobowa z jednym zastępcą.

Do ważności świadczeń imieniem spółdzielni wymaganym jest własnoręczny podpis pod brzmieniem firmy dyrektora lub zastępcy.

Ograniczenia członków Zarządu: Zarząd jest w czynnościach swych nieograniczony z wyjątkiem wypadków: a) przewidzianych ustawą, czynienia darowizn z majątku spółdzielni, przystępowania do spółek i Stowarzyszeń z odpowiedzialnością przewyższającą połowę kapitału udziałowego spółdzielni.

Postanowienia o zastępcach: Zastępca pełni obowiązki dyrektora wrazie jego przeszkody na polecenie Rady Nadzorczej.

Przepisy o likwidacji: przepisy ustawowe.

Data wpisu: 13. maja 1924. 886

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 10. maja 1924.

FIRMA

JULJAN KURKIEWICZ

KRAKOW, Mały Rynek

posiada obecnie wielki wybór:

obrazków komunijnych i primicyjnych

po niskich cenach

jak również srebrne, alpakowe **medaliki łańcuszki — różańce** na srebrnym, białym i stalowym łańcuszku od najwykwintniejszych do zwykłych, dla dzieci szkolnych i do I-szej Komunji św. **książeczki do nabożeństwa** własnych nakładów oprawne w skórę i w płótno. Do nabycia **figury** z masy i z drzewa z postumentami do noszenia.

Dla Przew. Księży koloratki i lapiki.

Wyroby skórkowe.

Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 474

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24

Popierajmy przemysł ojczysty!

SZCZAWNICA

Znane zdrojowisko wód słono alkalicznych, 7 zródeł mineralnych, lepsze w lecznictwie od zagranicy jak Reichenhall, Ems i t. p. — otwarte od 15. V. — 30. IX.

W pierwszym i ostatnim sezonie znaczne zniżki i dla dzieci ulgi.

Ordynuje kilkunastu lekarzy. Zakładowy lekarz Dr Wływski. Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy w miejscu. **Restaurację i pensjonaty prowadzi W. Hajto.** Wielki wybór pism światowych. Muzyka wojskowa. Stały teatr i kino.

Zgłoszenia o mieszkania i pensjonaty dla uniknięcia fałszywych pośredników należy zwracać:

Zarząd dzierżawy W. Hajto

Szczawnica Zdrojowisko.

Równocześnie zgłoszenia na sezon zimowy 1924/1925 r.

850



Hurtownia pasów, węży, szczeliw

ZENIT Sp. z og. od.

Kraków, 492

Szpitalna 7. Tel. 4231.

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe

świece gromniczne białe, żółte i malowane. — Paschały i świece na drzewie do nadstawiania malowane, wyzłacane i ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA SWIEC

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19. 872

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC 1914“

Posady nauczycielki na wsi przez wakacje poszukuje uczennica 8-ej gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ pod „ZARAZ“. 720

PP. Nauczycielki pragnące uczęszczać na 6-ciotygodniowe kursa kwalifikacyjne w Krakowie, znajdą całe umieszczenie w Ochronce V. ul. Szujskiego 4. w Krakowie. 887

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA** — MAISON DU LION M. J. & L. — ze słynną marką **LWA**

POLECA MAGAZYN NOWOSCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska l. 13.

603

JAN SIEKIERSKI

KRAKOW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

POLECA

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy — płaszcze — ubrania męskie i kowerkoty impregnowane. — Krepy na smokingi i sutanny. 789

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.